

KURIER POLSKI

Rok II Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Środa, dnia 2 października 1946 r. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” Nr 267
Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07 Kancelaria PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Jak pójdzie do wyborów Stronnictwo Pracy?

Kulisy polityczne Francji

Oświadczenie dra Widy - Wirskiego, prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, złożone korespondentowi politycznemu PAP

WARSZAWA (PAP). Korespondent polityczny PAP zwrócił się do przedstawicieli władz partii demokratycznych z prośbą o wypowiedzenie opinii na temat uchwały z dnia 26. IX. br. o utworzeniu bloku wyborczego 4 stronnictw.

Z imienia Stron. Pracy prezes Zarz. Głównego dr Widy - Wirski oświadczył:

„Stronnictwo Pracy jest powołane w całej swojej tradycji, jako ruch chrześcijańsko-społeczny i narodowo-robotniczy, do urzeczywistnienia w praktyce doniosłej zasady „pogodzenia zdrowej rewolucyjnej treści czasu z wiarą ludu polskiego”.

„Dlatego stanowimy stronnictwo umiarkowania, stronnictwo środka. Dążąc do normalizacji życia publicznego, do spokoju gospodarczego, na gruncie już przeprowadzonych i niezbędnych reform, do ugruntowania roli sektora prywatnego, przewidzianej ustawami — staliśmy konsekwentnie na stanowisku bloku wyborczego 6 stronnictw.

„Uważaliśmy to za konieczność historyczną naszego Narodu.

„Stwierdzam, że nie ponosimy odpowiedzialności za rozbięcie porozumienia wyborczego stronnictw.

„Wyżej wymienione dążenia programowe chcemy realizować w przyszłym sejmie, a przede wszystkim pracować nad wszechstronnym zabezpieczeniem polskiej racji w przyszłej Konstytucji, chcemy czuć później nad jej realizacją w praktyce.

„Jako stronnictwo w istocie swojej demokratyczne — jesteśmy gotowi w imię tych założeń do współpracy również w wyborach ze stronnictwami zablokowanymi. Zrozumieliśmy, że musimy znaleźć tam dostateczne zrozumienie dla naszej myśli politycznej.

„Stanowisko takie jest zgodne z ostatnią uchwałą Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy, która stwierdza równocześnie, że zarówno tradycje stronnictwa w masach Narodu Polskiego, jak i zahartowany zespół działaczy — nie wykluczają możliwości sięgnięcia bezpośrednio po zaufanie społeczeństwa na drodze własnej listy wyborczej, tym bardziej, że istotne poprawki w tekście ordynacji wyborczej, które klub nasz przeprowadził w KRN, otwierają nam zadawalający równy, demokratyczny start.

„Stanowisko nasze ostateczne zależy od decyzji władz stronnictwa, jak i od ustosunkowania się partii zablokowanych.”

Francja jest w chwili obecnej terenem ciekawych wydarzeń wewnętrzno-politycznych. Kongres partii socjalistycznej uwydatnił różnice między skrzydłem lewym, zmierzającym do ścisłej współpracy z komunistami, a jeśli się tak można wyrazić, skrzydłem prawym, reprezentującym zasadę całkowitej samodzielności partii i stawiającą rację na współpracę z postępowymi katolikami. Równocześnie i w łonie MPR, za którego szyldem kryją się w wielu wypadkach elementy nacjonalistyczne, zaznaczyła się silna tendencja w kierunku rozluźnienia dotychczasowego kontaktu z partią komunistyczną. Francuska MPR przeżywa te same trudności, co podobne partie w innych krajach, a mianowicie, że do szeregów jej wkładły się jednostki nie mające nic wspólnego z jej programem politycznym i próbujące wymanewrować stronnictwo na pozycje wybitnie prawicowe w opozycji do partii marksistowskich. Na razie udaje się kierownictwu partyjnemu tym tendencjom skutecznie przeciwdziałać tak, iż współpraca trzech partii jest nadal kontynuowana i opracowywany projekt konstytucji został zgodnie przez nie uchwalony.

Na arenę polityczną Francji wystąpił jednak ostatnio nowy czynnik, który niewątpliwie może poważnie wpłynąć na dalszy rozwój wypadków. Jest nim gen. de Gaulle, który aczkolwiek w swoim czasie zrezygnował z bezpośredniego udziału w rządach, nie przestał się interesować przebiegiem wydarzeń politycznych i obecnie uznał widocznie za stosowne wyjść z zacisza domowego i zabrać głos. Gen. de Gaulle, który przez lata okupacji stał na czele emigracyjnego i był symbolem walczącej Francji, zjednał sobie niewątpliwie w narodzie francuskim powszechne uznanie i popularność. Jako organizator i wódz naczelny armii francuskiej posiada również i w jej szeregach swoich gorących zwolenników. W chwili, kiedy po wyzwoleniu Francji zaznaczyły się pierwsze rozbieżności między partiami politycznymi, a prowadzoną przez de Gaulle'a polityką, usunął się on sam w cień, mimo ofiarowanych mu najbardziej zaszczytnych stanowisk.

Dzisiaj Francja znajduje się w okresie, kiedy naród wypowiedzieć się ma w sprawie opracowanego przez parlament projektu konstytucji. Głosowanie za lub przeciw konstytucji będzie w konsekwencji świadectwem, czy naród francuski popiera, czy przeciwdstawia się bieżącej polityce rządu. Gen. de Gaulle niedawno temu w Bayeux, teraz znowu w Epinal wypowiedział się przeciw konstytucji, a za wzmocnieniem władzy wykonawczej, za pozbawieniem partii politycznych wpływu na nią i za ścisłym rozgraniczeniem władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Chociaż nie agitował on expressis verbis za głosowaniem przeciw konstytucji, nie mniej jednak faktycznie rzucił cały swój autorytet na szalę. Nie osłabia tego momentu oświadczenie, że w dalszym ciągu nie aspiruje on do czynnego udziału w życiu politycznym.

Tak się składa, że jakkolwiek osobistość występuje dziś krytycznie w stosunku do rządzących partii demokratycznych, znajduje natchnieniem poparcie czynników nacjonalistycznych i reakcyjnych.

Trybunał w Norymberdze rozpoczął czytanie wyroku Kara śmierci wykonana będzie w ciągu 15 dni

Hess nadal udaje wariata — Oskarżeni w jaskrawym świetle reflektorów — 250 dziennikarzy na sali rozpraw — 250 stron uzasadnienia wyroku — „Mein Kampf” — Hitlera — rzeczowym dowodem — Każdy z oskarżonych będzie wysłuchiwał wyroku osobno

SS, SD, Gestapo i awangarda NSDAP uznane za organizacje zbrodnicze

NORYMBERGA (FA). Trwający nieprzerwanie od 10 miesięcy proces przeciwko głównym winowajcom ostatniej wojny osiągnął swój punkt kulminacyjny.

Oskarżeni wysłuchują uzasadnienia wyroku, które składa się z 35.000 słów — uważnie i ze słuchawkami na uszach. Słuchają jednak nie słów



Prokurator brytyjski Fyfe

przewodniczącego Trybunału Lawrence'a, a tłumacza niemieckiego. Jedyne Hess zdaje się nie słuchać w ogóle. Rozgląda się po sali, jak gdyby go nic nie obchodziło. Porusza tylko bezdźwięcznie ustami, rozmawia z samym sobą. W wyroku indywidualnym zapewne Trybunał orzeknie, czy uważa go za zdrowego na umyśle, czy nie. Oskarżony Sauckel od



Naczelny prokurator brytyjski Shawcross

czasu do czasu ukradkiem rozgląda się po galerii, jakby szukając jeszcze w ostatniej chwili jakiegoś przyjaciela. Za ławą oskarżonych stoi nieporuszenie straż w białych, stalowych hełmach na głowach. Na sali nie ma ani jednego wolnego miejsca i krzesła stoją nawet w przejściach. Prase reprezentuje 250 dziennikarzy z całego świata.

Gorączkowo pracują tłumacze. Na skutek wydanych ostrych zarządzeń, całe miasto jest jakgdyby odcięte od świata. Na przedmieściach zatrzymywane są autobusy, a bagaże podróżnych poddawane rewizji.

Napięcie na sali stale wzrasta i choć wszystko odbywa się w spokoju, jest ono jednak wyczuwalne w każdym zakątku sali. Najwięcej zapewne udziela się ono oskarżonym, którzy muszą jeszcze czekać do popołudnia, kiedy przewodniczący Lawrence rozpocznie odczytywanie wyroku. Na twarz oskarżonych pada jaskrawe światło reflektorów, w którym cera ich jest jeszcze bardziej szara. Widać każdą zmarszczkę.

Przewodniczący Trybunału Lawrence na wstępie swego przemówienia oświadczył, że Trybunał Międzynarodowy powołany został na zasadzie Karty Narodów Zjednoczonych. Jeden z oskarżonych Robert Ley przed rozpoczęciem procesu popełnił samobójstwo, zaś Bormann sądzony jest zaocznie.

Po tym ekspozycji wstępnym, Lawrence przystąpił do szczegółowej analizy ruchu hitlerowskiego. Po pół godziny czytania oddał tekst uzasadnienia wyroku swemu zastępcy do dalszego odczytania. Akt obejmuje 250 stron i jest pewnego rodzaju resumé procesu. Naświetla całą historię reżimu hitlerowskiego od dojścia Hitlera do władzy, poprzez pucz Roehma, pogwałcenie swobód demokratycznych republiki weimarskiej



Przedstawiciele Wielkiej Brytanii w Trybunale Norymberskim

stopniowe pogwałcenie Traktatu Wersalskiego i paktu Locarno. Następnie mówi o prześladowaniu Żydów i kościoła, wszczęciu intensywnych zbrojeń, rozbudowie lotnictwa, marynarki i armii lądowej dla celów wojennych. Wstępem do działań wojennych było wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenii, zajęcie Austrii, Sudeatów, Czech i Moraw. W uzasadnieniu wyroku zacytowane są słowa Hitlera z jego przemówień, z których wynika jasno, że celem jego polityki ekspansyjnej była wojna, do której zmierzał nieugięcie i zdecydowanie. Dowodem rzeczowym jest również „Mein Kampf” — Hitlera.

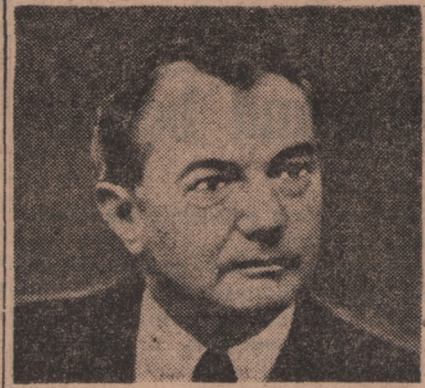
Z dalszych wywodów wynika, że Trybunał uznał z 7 oskarżonych organizacji hitlerowskich — 4 za zbrod-



Naczelny prokurator amerykański Jackson

Gen. de Gaulle domaga się całkowitego rozdziału władzy wykonawczej, ustawodawczej i administracji państwowej od polityki partii

PARYŻ (FA). Gen. de Gaulle wygłosił w niedzielę w Epinal zapowiedziane od tygodnia przemówienie, w którym ponownie skrytykował projekt nowej konstytucji. Gen. de Gaulle domagał się m. in. rozszerzenia władzy prezydenta i całkowitego rozdziału władzy wykonawczej, usta-



Naczelny prokurator amerykański Jackson

Dalszy ciąg na stronie 2-iej

chociażby się od nich najbardziej odznęwała. Zjawisko to zaobserwujemy niewątpliwie i we Francji, gdzie oświadczenie de Gaulle'a wykorzystane zostanie jako atut propagandowy przez całą prasę. Gdyby udało się de Gaulle'owi przeformować swój punkt widzenia, musiałoby to w bliższej czy dalszej konsekwencji doprowadzić go do władzy i to do władzy autorytatywnej.

Nam Polakom przypomina się nasza przeszłość z okresu po pierwszej wojnie światowej, kiedy Piłsudski wycofał się do Sulejówka i stamtąd prowadził zakulisową działalność przy pomocy swych oficerów, by w odpowiedniej chwili, wykorzystując trudności rządu polskiego, przejąć władzę. Nie można oczywiście przewidywać z matematyczną dokładnością podobnego rozwoju wydarzeń we Francji ze względu na wielkie różnice środowiska. Nie mniej jednak podobieństwa są iudzące.

Najbliższą przyszłość okaże, czy gen. de Gaulle'owi uda się pociągnąć za sobą opinię większości narodu francuskiego, co stanowiłoby nowy rozdział w historii Francji, czy też spotka go los Churchilla, który mimo swych zasług wojennych odsunięty został przez własny naród od steru władzy.

Jeńcy niemieccy wracają z Anglii

HAMBURG (ZAP). Do portu nie mieckiego Cuxhafen nadszedł w czwartek pierwszy transport 500 jeńców niemieckich zwolnionych z Anglii. Jest to pierwszy transport z zapowiedzianej cyfry ok. 390.000 jeńców, którzy będą repatriowani po 15.000 miesięcznie z uwzględnieniem czasu pobytu w niewoli, zawodu i stanu zdrowia, 5 następnych transportów odpłynę z Anglii w odstępach 3-dniowych. Wśród przybyłych znajdują się przede wszystkim górnicy, rzemieślnicy i nauczyciele, którzy przeszli odpowiednie przeszkolenie polityczne.

Kryzys mięsny w St. Zjednoczonych

Dostawcy mięsa pragną doprowadzić do zniesienia kontroli cen mięsa, wprowadzonej ponownie w pierwszych dniach września. Wstrzymują oni więc dostawy mięsa do miast. Wskutek braku dowozu 75% sklepów rzeźniczych w Chicago zamknięto. W Baltimore i Filadelfii nawet szpitale pozbawione są mięsa. Prasa amerykańska podkreśla, że dotąd nie było jeszcze takiego braku mięsa na rynku amerykańskim, jak obecnie.

Papierosy bez kartek na Węgrzech

BUDAPESZT (tel. wł.). Od połowy września ustala na Węgrzech sprzedaż papierosów na kartki. Stało się to możliwe dzięki bardzo pomysłnym zbiorom tytoniu na Węgrzech oraz zwiększenia plantacji z 260.000 holdów przedwojennych do 320.000. (zj)

Kara śmierci wykonana będzie w ciągu 15 dni

Dokończenie ze strony 1-iej

czności Trybunał wyłącza 3 organizacje i to: SA, gabinet Rzeszy i naczelne dowództwo wojsk. Poszczególni członkowie tych organizacji mogą być jednak pociągani do odpowiedzialności sądowej przy udowodnieniu ich zbrodniczej działalności.

Jak zaznaczył sędzia Lawrence, od wyroku Trybunału oskarżonym nie przysługuje prawo odwołania. Kara śmierci wykonana zostanie w ciągu 15 dni.

Przez cały czas trwania procesu Trybunał odbył 403 posiedzenia, w ciągu których opracowano ogółem 15.000 stron skryptów. Trybunał położył specjalny nacisk na odszukanie tajnych dokumentów, aby zdobyć niezbite dowody winy. Przesłuchano 33 świadków oraz 61 świadków obrony. 19 oskarżonych broniło się osobiście.

Dzisiaj po południu przed odczytaniem wymiaru kary, ława oskarżonych zostanie opróżniona, po czym każdy z oskarżonych doprowadzony

Prezydent Bierut o zadaniach ruchu spółdzielczego

WARSZAWA (PAP-is). Jak już donosiliśmy prez. KRN Bolesław Bierut wygłosił z okazji „Dnia Spółdzielczości“ na akademii w sali Roma dłuższe przemówienie. Mówiąc o osiągnięciach spółdzielczości polskiej prezydent stwierdził m. in., że mimo trudności zdawałoby się nie do przewyższenia — pracownicy ruchu spółdzielczego dokonali olbrzymiej pracy i, postawione przed tym ruchem zadania, wypełnili w bez porównania szerszej mierze, niż to wynikało z tych skromnych jeszcze sił i zasobów, jakimi rok temu rozporządzała.

Następnie Prezydent przeszedł do omówienia zadań czekających spółdzielczość. „Najważniejszym z nich jest jak najbardziej sprawne, szybkie, tanie, wszechstronne rozwiązanie sprawy zaopatrzenia mas pracujących w mięsie i mas chłopskich na wsi w artykuły produkcji rolnej i przemysłowej. Niepodobna skutecznie rozwiązać tej sprawy bez szerokiej sieci spółdzielczych i państwowych punktów rozdzielczych i zaopatrzeniowych“.

Prezydent Bierut zakończył swe przemówienie życzeniami skupienia wszystkich swych sił dla realizacji planów spółdzielczości.

Delegat Indii prosi ZSRR o pomoc żywnościową

PARYŻ (FA). Przewodniczący delegacji Indii odbył w Paryżu długą rozmowę z min. Molotowem, w której wyraził życzenie nawiązania stałych stosunków dyplomatycznych między Indiami a Zw. Radzieckim. Następnie delegat Indii zwrócił się

do min. Molotowa z prośbą o pomoc żywnościową dla swego kraju. Min. Molotow dał wyraz zrozumieniu dla aktualnych potrzeb Indii i wyraził swą zgodę na wymianę placówek dyplomatycznych.

Czy Wielka Czwórka narzuci swą decyzję?

Włochom i Jugosławii

PARYŻ (FA). Podkomisja dla spraw Triestu odbyła swoje ostatnie posiedzenie po osiągnięciu porozumienia delegatów co do szeregu punktów o mniejszym znaczeniu.

Przedstawiciele delegacji Czechosłowacji i Węgier odbyli nieoficjalną konferencję, na której omówili ewent. repatriację 200.000 Węgrów przebywających w Czechosłowacji.

Obrady komisji ekonomicznej dla spraw bałkańskich i Finlandii dotyczyły stosunków handlowych między

Rumunią a Narodami Zjednoczonymi.

Wielkie trudności nastręcza w dalszym ciągu sprawa granicy włosko-jugosłowiańskiej. Wobec katygoricznego oświadczenia delegata Jugosławii, że Jugosławia nie zgodzi się na decyzję powziętą przez Konferencję Pokojową i traktatu nie podpisze, a z drugiej strony wobec niezadowolenia panującego również we Włoszech, Wielkiej Czwórce zapewne nie pozostanie nic innego, jak narzucić decyzję zainteresowanym.

Opozycja w Grecji żąda rozwiązania Zgromadzenia Narodowego i rozpisania nowych wyborów

ATENY (FA). Premier grecki Tsaldaris odbył już pierwsze rozmowy z przedstawicielami kilku partii. Dążeniem jego jest utworzenie rządu koalicyjnego, jednak przywódcy opozycji do projektu tego odnoszą się z

rezervą, domagając się, aby w pierwszej kolejności rozwiązano Zgromadzenie Narodowe i rozpisano nowe wybory. Jeden z opozycjonistów Populis oświadczył, że w gabinecie Tsaldarisa nie przyjęto żadnej teki.

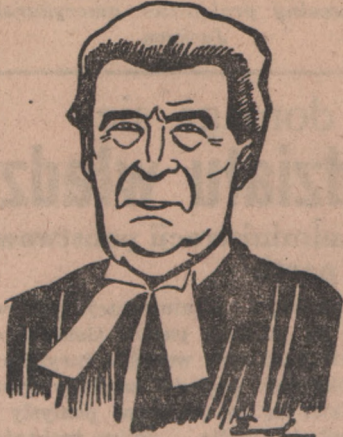
Naród bułgarski w przyjaźni z narodem polskim

WARSZAWA (PAP-is). W Warszawie odbyła się w sali Teatru Wielkiego akademii z okazji wyborów w Bułgarii i ogłoszenia republiki.

Na akademii, zorganizowaną przez Tow. Przyj. Polsko-Bułgarskiej przybyli członkowie rządu R. P., korpusu dyplomatycznego z posłem Bułgarii,

Jugosławii i Czechosłowacji, przedstawiciele kół politycznych, wojskowych, naukowych i kulturalnych oraz rzesze mieszkańców Warszawy. Akademii zagał przewodniczący Tow. Przyj. Polsko-Bułgarskiej wicemin. Szyr, który nakreślił historię walki o wolność i demokrację narodu bułgarskiego. Mimo, że Borys prowadził wojnę z narodami zjednoczonymi, to jednak naród bułgarski przez swój bierny opór, a przede wszystkim przez partyzantkę wykazał światu, że stoi po stronie demokracji walczącej z faszystem. Także armia bułgarska po obaleniu rządu faszystowskiego wzięła udział w ostatniej decydującej walce z Niemcami.

Po odegraniu hymnów narodowych bułgarskiego i polskiego, zabrał głos minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Bułgarii w Polsce, dr Tagaroff. Wygłosił on obszernie przemówienie, w którym zobrazował historię wydarzeń w Bułgarii w ciągu ostatniego stulecia, w którym to czasie niejednokrotnie Bułgaria spływała krwią na skutek narzucania jej obcych i wrogich reżimów. Poseł Bułgarii zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Republiki Bułgarskiej, przyjaźni polsko-bułgarskiej, a także przyjaźni wszystkich demokratycznych narodów świata. W części artystycznej akademii pieśni bułgarskie i polskie wykonały pp. I. Gadejska i W. Hupertowa.



Przewodniczący Trybunału sędzia Lawrence

Czechosłowacja nie będzie produkowała bomb atomowych

PRAGA (PAP-is). Dziennik czeski „Lidova Demokracie“ zamieszcza wywiad z gen. armii czechosłowackiej Pika, członkiem komisji wojskowej na Konferencji Pokojowej w Paryżu. W wywiadzie tym gen. Pika oświadczył, że Czechosłowacja mimo, że posiada surowce potrzebne do produkcji bomb atomowych, nigdy nie będzie ich wyrabiała.

Szwajcarsko - francuska umowa handlowa

Pomiędzy Szwajcarią i Francją zawarty został układ handlowy, na zasadzie którego Francja będzie dostarczała Szwajcarii żelazo, wyroby szklane, owoce, wina, sery i ryby, wzamian za wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia fabryczne. Szwajcaria wypłaci Francji zaliczkę w wysokości 300 milionów funtów franków szwajcarskich.

Zjazd PPS w Krakowie

KRAKÓW (PAP-FA). W Krakowie obraduje Zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej. W toku obrad referat polityczny wygłosił premier Osóbka Morawski, wzywając cały kraj do jedności. Drugi referat na temat narodowego planu gospodarczego, wygłosił min. Bobrowski.

Marszałek Tito w sprawie Wenecji Julii

BELGRAD (FA). Marsz. Tito przemawiając w Belgradzie, oświadczył, że Jugosławia nigdy nie zapomni o swoim obowiązku połączenia Wenecji Julii z ojczyzną. Przyszłość — mówił marszałek — zapowiada się po myślnie, bo my sami ją budujemy.

Odroczenie wyborów do rad miejskich w Czechosłowacji

PRAGA (FA). W Pradze podano wiadomość o odroczeniu wyborów do rad miejskich w całej Czechosłowacji. W motywach podano, że na razie odstąpiono od wyborów, aby prowadzone obecnie, ważne prace nad odbudową kraju nie ucierpiały na skutek partyjnych walk przedwyborczych.

Święto spółdzielczości w Krakowie

KRAKÓW (PAP-FA). Święto Spółdzielczości obchodzone w Krakowie szczególnie uroczyste. Po nabożeństwie w kościele Najśw. Panny, odbyła się akademii z udziałem miejscowych władz, na której przemówienie wygłosił wiceprez. KRN Szwalbe. Po przemówieniach odbyła się dekoracja 10 najbardziej zasłużonych działaczy ruchu spółdzielczego.

Londyńska rada związków zawodowych o wojskach gen. Andersa

LONDYN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu londyńskiej rady związków zawodowych przyjęta została rezolucja następującej treści:

„Londyńska rada związków zawodowych protestuje przeciwko decyzji rządu brytyjskiego w sprawie wpuszczenia do Wielkiej Brytanii członków armii Andersa. Wzywamy rząd, aby: 1. bezwzględnie rozwiązał korpus oficerski armii Andersa, 2. zapewnił przedstawicielom rządu polskiego swobodny postęp do oddziałów polskich, 3. omówił z rządem polskim, jakie kroki należy podjąć w sprawie powrotu żołnierzy polskich do ojczyzny.“

Kom. Org. Polskiego Instytutu Prasoznawczego zakończył prace

WARSZAWA (PAP-ms). Zakończył swe prace Komitet Organizacyjny Polskiego Instytutu Prasoznawczego, powołany w myśl uchwały Zjazdu Ogólnopolskiego Dziennikarzy. Komisja opracowała statut i omówiła sprawy aktualne instytucji, jako stowarzyszenia naukowego powołanego dla badania wszelkich zagadnień społecznych, związanych z istotą i czynnościami prasy.

Biskup Kolonii prosi Anglików o litość (?) nad Niemcami

LONDYN (FA). W katedrze londyńskiej kazanie wygłosił w niedzielę biskup Kolonii, któremu rząd angielski pozwolił na odwiedzenie obywateli niemieckich w Anglii. Biskup — jak sam twierdzi — miał możliwość przekonania się, że jeńcom nie dzieje się krzywda. Mimo to prosił, aby miano nad Niemcami litość (?) i by jeńcy rychło powrócili do kraju.

Min. argentyński o szpiegostwie

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutersa donosi z Buenos Aires, że argentyński minister spraw zagranicznych, dr Juan Bramuglia ogłosił sprawozdanie, dotyczące akcji przeciwko szpiegom wojennym i środków powziętych w stosunku do własności państw wrogich w Argentynie. Z liczby 98 szpiegów, ujętych w Argentynie, 25 wydano sojusznikom, 6 zbiegło, a 67 pozostaje pod nadzorem policji. W przyszłym miesiącu staną oni przed sądem. 90 przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, należących do obywateli państw wrogich, przekazano sojusznikom.

Świat w kilku wiernach

W Bombaju i Kalkucie wybuchły nowe rozruchy. Liczba zabitych wyniosła 10 osób. 120 Hindusów odniosło rany.

Gen Eisenhower odbywa podróż po Niemczech i prawdopodobnie obecnie będzie przy odczytywaniu wyroku w Norymberdze. W Berlinie generał spotkał się z dowódcą radzieckich wojsk okupacyjnych marsz. Sokołowskim.

Na zaproszenie OM TUR w dniach 2 i 3 października br. przybędzie do Krakowa parlamentarzysta angielski, poseł Partii Pracy Zilliacus.

Z Syrii i Libanu wyjechało 6.000 Ormian do Armenii radzieckiej, gdzie zamierzają się osiedlić. Statek radziecki opuścił port w Bejrucie przy dźwiękach hymnu narodowego Armenii radzieckiej.

Wybitny dyrygent polski Grzegorz Fitelberg nadesłał wiadomość o swoim powrocie do kraju.

W Budapeszcie rozpoczął się trzeci kongres węgierskiej partii komunistycznej. W kongresie udział biorą liczne delegacje zagraniczne oraz przedstawiciele pozostałych partii węgierskich współpracujących z partią komunistyczną.

Czechosłowackie zgromadzenie narodowe zatwierdziło umowę zawartą między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim dotyczącą prawa optowania i wzajemnego przesiedlenia osób narodowości czeskiej i słowackiej z terenu Wołynia oraz obywateli czechosłowackich narodowości ukraińskiej, ruskiej i białoruskiej, żyjących na terenie Czechosłowacji.

Na wiecu wyborczym partii demokratycznej w Nowym Jorku wystąpił kandydat do Senatu Herbert Lehmann, który oświadczył, iż popierać będzie politykę porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, gdyż jedynie takie porozumienie może stanowić podstawę sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Po 2-tygodniowej debacie, parlament brytyjski wyraził rządowi wotum zaufania 331 głosami przeciw 51.

W portach holenderskich stoi kilka statków, mających przewieźć wojska do Indonezji. Jeden ze statków zabiera 2.400 żołnierzy i oficerów na Jawę. Wobec ostatnich rozruchów, jakie miały miejsce w Amsterdampie, porty, w których odbywa się lądowanie wojsk, obstawione są gęstym kordonem policji.

W Bolonii rozpoczął się pierwszy kongres młodzieży włoskiej. W kongresie udział biorą delegacje młodzieży z Francji, Danii i Szwajcarii, które przybyły w charakterze gości.

W związku z przybyciem gen. Eisenhowera do Berlina podano do wiadomości, że generał zrezygnował z zapowiedzianych poprzednio wizyt w Austrii i Włoszech.

Z widowni politycznej

Kto pragnie wojny?

Pismo kanadyjskie „Toronto Star“ wylicza kilka konkretnych przejawów przygotowań wojennych i wskazuje na prohitlerowskie koła w Ameryce oraz na podziemną propagandę hitlerowską, jako na głównych inspiratorów i podlegaczy do nowej wojny światowej.

„Amerykański sekretarz wojny — pisze liberalna i największa gazeta Kanady „Toronto Star“ — powiedział ostatnio podczas wykładu dla wojskowych, iż muszą oni przejść przeszkolenie do walki atomowej. Kanadyjski generał ostrzegł Izbę Gmin, iż Kanada musi organizować obronę „wychodząc z założenia, że będziemy musieli walczyć tutaj“; dał on wyraz przekonaniu, iż trzecia wojna światowa jest rzeczą pewną i że Kanada będzie terenem rozgrywki. Ogłoszone zostały również obliczenia kosztów masowej produkcji bomb atomowych, przy czym sztuka kosztuje 1 milion dolarów“.

Wyrażając zdumienie z powodu

wskazywania na Związek Radziecki jako nieprzyjaciela w nowej wojnie, pismo zwraca uwagę, że najgłośniejsze koła, które oponowały przeciwko wojnie z hitlerowskimi Niemcami, faszystowską Italią i Japonią. W USA propaganda ta wychodzi z kół przeciwnych rooseveltoowskiemu „Nowemu Ładowi“, z łańcucha pism Hearsta, które przed wojną i podczas wojny służyły jako narzędzia do rozpowszechniania hitlerowskiej propagandy, z kół szerzących nienawiść rasową itd.

Niemalą rolę w szerzeniu tej wojennej propagandy odgrywa też podziemny ruch hitlerowski, — pisze gazeta. Hitlerowskie organizacje propagandowe operują w Hiszpanii, Portugalii, Szwajcarii, Szwecji i krajach Ameryki Łacińskiej, oraz ustaliły nieznaną bliżej ilość kontaktów w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Zgrzyty 100 000 Polaków na „westfalskim przyczółku“

Na terenie Westfalii znajduje się około 100.000 Polaków. Warunki, w jakich oni żyją, nie są jednak do pozazdroszczenia. Obraz sytuacji, w jakiej znajdują się tamtejsi Polacy, daje pismo polskie „Narodowiec“, wydawane w Lens we Francji.

„Życie Polaków westfalskich w strefie okupacyjnej angielskiej nie jest łatwe — pisze „Narodowiec“. — Dochodzi do tego i ta, najgłośniejsza trudność, że angielskie władze okupacyjne traktują Polaków w Westfalii jako Niemców z paszportu. Odbijają się u nich tak samo jak u Niemców rekwizycje, kierowani są do prac przymusowych. Jeżeli już przywilejów na mają żadnych, jeżeli Polakom tamtejszym gorzej się powodzi niż DP'som o których przynajmniej jako tako dbają UNRRA i inne organizacje, to w dodatku jeszcze przeciwko Polakom westfalskim kieruje się cała nienawiść niemieckiego otoczenia i Niemców powracających ze wschodu do strefy brytyjskiej.

„Przeciwko Polakom westfalskim jedzą też u władz brytyjskich „dobry Niemcy“. Ale gorzej jeszcze, za „Niemców“ mają ich polscy oficerowie łącznikowi — i, jak skarżyli się, nie tamtejsi tylko Polacy, ale i Polacy ze starej emigracji w Berlinie i Lipsku oraz Polacy ze Śląska i Prus, „że na nas patrzą, mają nas za Volksdeutsche'ów a najczęściej nastawiają na nasze mienie“.

„Jednak Polacy z Westfalii mają jasny obraz i dokładne plany do powrotu do Polski, który dla większości z nich będzie pierwszym przyjazdem na ziemi Ojczyzny.

A rezolucja Polaków w Westfalii mówi: „Żyjemy w ruinach bez przyodziewków i bez należnego wyżywienia — prosimy o takie traktowanie nas, by alianci nie uważali nas za Niemców, a rodacy dowiedzieli się, że jesteśmy Polakami. By danym nam było dokończyć w Polsce dzieła,

do którego szkolił nas los na obojętnie“.

Oto kilka zaledwie faktów o życiu stu tysięcy Polaków na westfalskim przyczółku.

Proces arcybiskupa Stefanica rozpoczę y

BELGRAD (FA). Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko arcybiskupowi Zagrzebia Stefanici. Akt oskarżenia obejmuje 6 punktów, w których omówiona jest jego współpraca z Pawiłowiczem i organizacją Ustaczi.

Po mowie de Gaulle'a

PARYŻ (FA). Prasa francuska komentująca przemówienie gen. de Gaulle, podkreśla, że rzucił on na szalę cały swój autorytet i przemówienie to niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia liczby zwolenników nowego projektu konstytucji. Jakkolwiek generał ostro skrytykował projekt, to jednak nie dał on zwolennikom swoim polecenia głosowania przeciw projektowi.

Strajk urzędników we Włoszech

RZYM (PAP-is). We Włoszech rozpoczął się strajk urzędników telefonicznych. Obejmuje on narazie sieć rozmów międzymiastowych, jeśli jednak żądania urzędników nie zostaną uwzględnione strajk obejmie całą sieć telefoniczną we Włoszech.

Postępy wojsk komunistycznych w Mandzurii

PEKIN (PAP-FA). Wiadomości z frontu walk mówią o znacznych postępach wojsk komunistycznych, które zajęły 3 miasta w Mandzurii. Główne natężenie walk ma miejsce o 30 mil na północ od Mukdena.

Humoreska

Święta kobieta

Spotykam Kupidyna Franciszka. Nie widzieliśmy się dawno. Gadu, gadu, on o swoim, ja też o swoim.

— Ha, to tak — powiada — o, źle, szanowny obywatelu, żeś się dotąd nie ożenił. Całkiem źle. Czterdziestka pełniuteńka na plecach, przy tym, o przyrost ludności chodzi. Nie spełniasz obywatel, obowiązku! Też małżeństwo, to słodka rzecz. Wtedy czujesz, czujesz, żeś coś wart.

— Boję się — powiadam — unieszczęśliwić niewiastę. Mogłoby biedactwo na mnie narzekać... Może też zdarzyć się na odwrót. Poco sobie krwawić serca. Smutku powiększać nigdy nie należy. Też małżeństwa wszędzie klóć się. Rano — klótnia. W południe — klótnia. Wieczór też samo. Zaś słyszałem, przepraszam umiowanie za śmiałość, że żona szanownego obywatela —

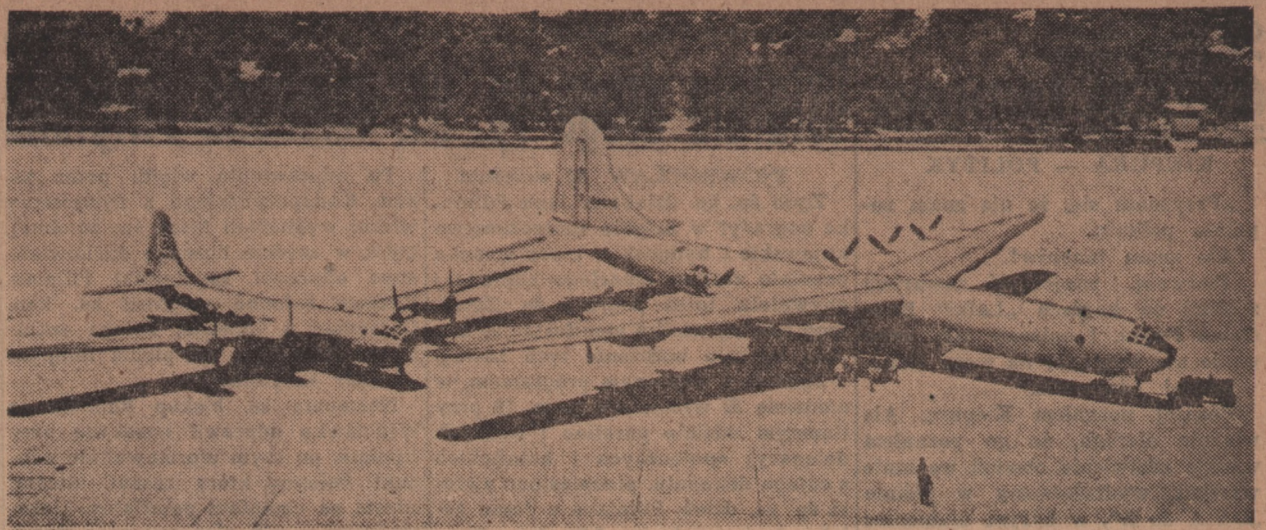
— Nie trzeba przeproszać — prze-

rywa — nie ma za co. Mojej żony to nie dotknę. Święta kobieta!

Zatknęło mnie. Czy to ma się obecnie do czynienia ze świętymi? O takich nic nie słychać. Natomiast słycać gęsto o szabrze, spekulacji, kradzieżach. A tu — święta. Mówię rozczulony:

— Obywatelu, szczęście ogromne mnie spotyka, nie wiem sam co mówić, płakał bym, lecz się wstydzę — święta!

— Tak. Niechże obywatel słucha. W piątek żona pości. W sobotę, powiada, też pości należy. A w niedzielę — mówi — jeść niewinnie zarzynane zwierzęta to grzech kainowy. W poniedziałek, powiada, po niedzielnym obżarstwie, nie szkodzi zjeść skromnie, zaś we wtorek pości na intencję powrotu do zdrowia mej teściowej. Uważasz, obywatelu, teściowej! Środa i czwartek sklepy rze-



Uchodzący jeszcze do niedawna za szczyt nowoczesnej techniki amerykańskiej samolot-superforteca B-29 wygląda jak karzeł obok gigantycznego bombowca XB-36, wyposażonego w najnowocześniejsze motory. Oto oba samoloty na jednym z lotnisk w stanie Texas

Konferencja u dyrektora Międz. Targów Poznańskich
Polski Przemysł Włókienniczy zdobywa rynki zagraniczne

Poznań, w październiku W sobotę, 28. 9. odbyła się w Poznaniu konferencja między dyrektorem naczelnym Targów Poznańskich mgr. J. Szłapczyńskim, a dyrekcją Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego na temat polskiego handlu zagranicznego.

Poniżej zapoznamy Czytelników z przebiegiem konferencji, w której nasza sprawozdawczyni wzięła udział jako jedyna przedstawicielka prasy polskiej.

W chwili obecnej nasz handel zagraniczny jest dopiero w stadium tworzenia się, szukamy klienta dla naszych towarów oraz rynków zakupu niezbędnych surowców. Międzynarodowe Targi Poznańskie są instytucją, której powierzona została uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów misja wyłączonego reprezentowania Polski na wszelkiego rodzaju międzynarodowych imprezach handlowych, jak targi, wystawy itp., gdzie jest możliwość zetknięcia się z zagranicznymi eksporterami i importerami. Tylko bezpośredni kontakt z kupcem zagranicznym jest w stanie wprowadzić Polskę na rynki światowe jako partnera handlowego. Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich, która zorganizowała w bieżącym roku stoisko polskie na targach w Lyonie, Paryżu, Sztokholmie i Pradze, zdobyła już znaczny zasób doświadczenia, które pozwala jej ustalić pewne wytyczne dla rozwoju naszego handlu zagranicznego. Zdołano przede wszystkim zbadać, jakie są obecnie koniunktury na rynkach światowych, czego świat zniszczony wojną najbardziej potrzebuje i co my w naszych obecnych warunkach odbudowy możemy zaoferować na sprzedaż.

Okazuje się, że koniunktura jest dla Polski jak najlepsza: świat potrzebuje żywności, odzieży i węgla! Pierwszego na razie sami posiadamy za mało, natomiast wyroby włókiennicze i węgiel są tymi produktami,

którymi rynki zagraniczne mogłybyśmy wprost zalać, jeśli tylko nasz eksport zostanie należycie zorganizowany. Chłonność rynków obcych, jeśli idzie o towary włókiennicze, jest w chwili obecnej wprost nieograniczona a tym samym szansa dla Polski jedyna w swoim rodzaju na szereg lat. Trzeba się jednak spieszyć, gdyż inne kraje też nie zaspiają sprawy, np. w państwach skandynawskich znajdujemy już obecnie groźnego konkurenta, w odradzającym się przemyśle tekstylnym Włoch. Z tego też powodu kierownictwo Międzynarodowych Targów Poznańskich zdecydowało się wspólnie z dyrekcją Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego omówić na specjalnej konferencji możliwości eksportowe w tej dziedzinie, a zarazem znaleźć sposób na wyrównanie istniejących niedomogań, w postaci braku pewnych surowców.

Naczelny dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich mgr. Józef Szłapczyński zapoznał zgromadzonych przedstawicieli przemysłu włókienniczego z przebiegiem dotychczasowych wypraw zagranicznych, organizowanych przez zarząd Targów. Trudności do pokonania były wprost ogromne, gdyż wszystkie te wyjazdy zorganizowane zostały w niesłychanie krótkim czasie, wprost „na kolanie“. Ekipa wyjeżdżając, nie miała pojęcia, jakie warunki zastała na miejscu i jak będzie wyglądało stoisko polskie. Decyzje o wyjeździe zapadały niekiedy tak późno, że o jakimś planowaniu nie mogło być mowy. Ze mimo tego wszystko wypadło zawsze jak najpomyślniej zawdzięczyć należy niezłomności i ofiarnej pracy wszystkich członków zespołu wyjeżdżającego. W przeszłości takie improwizowanie oczywiście nie będzie już miało miejsca, ustępując planowi opracowanemu na cały rok zgóry.

Wszystkie nasze handlowe wyjazdy zagraniczne były organizowane wyłącznie pod kątem widzenia zawarcia transakcji handlowej i pod

tym względem spełniły całkowicie swe zadanie. We Francji, ojeździe światowej mody i elegancji, polskie stoiska na Targach w Lyonie i Paryżu oblegane wprost były przez cudzoziemskich kupców, którzy ofiarowali jak najkorzystniejsze warunki, byle tylko móc nabyć od nas nasze wyroby włókiennicze. Np. pewien nabab nowojorski ofiarował 30 milionów dolarów, podejmując się wykupić całą naszą dotychczasową produkcję. O ile w Lyonie zanotowano 37 poważnych reflektantów, o tyle w Paryżu było ich już 342, przy czym poza przeważającą ilością kupców francuskich, nie brakowało też przedstawicieli nawet najodleglejszych krajów, jak Syria, Iran, Chiny. Zainteresowanie naszymi wyrobami w Sztokholmie i Pradze było niemiędsze. Powodzenie to zawdzięczać należy temu, że w chwili obecnej wyroby nasze uchodzą za najlepsze w całej Europie. Polskie tkaniny mają szansę stać się tym, czym przed wojną były np. szwedzkie zapalki, to jest pojęciem o pierwszorzędnej jakości. Polska powinna się też stać eksporterem tkanin na wielką skalę. Istniejącej szansy nie wolno nam zmarnować.

Stanowisko Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego reprezentował na konferencji świetny znawca technologii włókienniczej inż. Kączkowski, dyrektor Biura Wzorów i Mody przy C. Z. P. W. Produkcja nasza, podobnie jak i nasz eksport, jest dopiero w stadium przemian organizacyjnych, o niezwykle doniosłym znaczeniu dla samego przebiegu wytwórczości. Zwolna wyłaniamy się z powojennego chaosu a miejsce produkcji „dziękuję“ zajmuje rozsądne planowanie, a co najważniejsze, surowa kontrola już wytworzonego produktu. Wszystkie tkaniny otrzymują swoją „kartę techniczną“, na której zanotowany jest przebieg wyprodukowania danego towaru oraz procentowy jego skład. Od tej chwili przestanie być już tajemnicą wy-

ciąg dalszy na stronie 4-ej.

nickie zamknięte.

— Żona taka to złoto — powiadam.

— Panie obywatelu kochany, diament!

— Grający kolorami, jak ów szlachetny kamień!

O, ol

— Bardzo to ładnie — powiadam — lecz, co też jecie?

— Polewka, obywatelu, polewka z kartofkami, albo kartofelki z polewką. To znaczy, moja święta żona. Ona —

— Ona?

— Żywi się tym wyłącznie, biedactwo kochane, jedyna. Mnie zaś, uważacie, polewka nie służy. Więc tak od czasu do czasu w handelek wdepnę. Ale o tym szal! Poco się ma biedactwo martwić. Więc, obywatelu, w ten handelek, na ciepłą nóżkę.

Powtarzam rozmarzony:

— Na ciepłą nóżkę —

— Wieprzowa, tylko wieprzową —

powiada. — Dochodzi do tego czasu

mi jeden, dwa z kropką, uważacie, na pobudzenie energii — bo to, oby-

wać kochany, dostaniesz co w aptece

na poprawę tego samopoczucia? Figal!

— Figi, to już stanowczo nie — powiadam — zaś olej rycynowy można na receptę.

Ożywił się Kupidyn, rozpromienił.

— Może byśmy tak — powiada — weszli do słodkiej dziurki?

— Co też obywatel mówi — od-

powiadam wstydliwie — cóż by na to

żona, ta święta kobieta?

Kupidyn roześmiał się. Śmiał się długo i serdecznie. Potem wytarł nos i powiada, mrużąc oczy:

— To taka restauracyjna, przytulna

dziurka. Na jedną bombkę chodźmy,

przyjacielu. Toż gorąco takie. Ot,

widzi obywatel, nawet ulicę polew-

ją, a jakże, chłodniutki będzie przez

piętnaście minut, i powietrze górskie.

Podlejmy naszą wewnętrzną maszy-

nerię też, działać będzie sprawniej a

i duch ożywi się. Piwo wprawdzie

młodziutkie, no, nic na to nie pora-

dzisz, choć byś sobie nawet mówił

„co młode to dobre“, bo już do pi-

weczka powiedzenia tego przyklepić

nie można.

Siedźmy, pijemy.

Kupidyn opowiada:

— Przeczytała kiedyś żona, wna-

żacie, w gazecie o testamentie angielskiego pisarza Shawa. Otóż za jego trumną będą szyć zwierzęta — kury, gęsi, kozy itd. Powiada: „mężsiu kochany, ja też mięsa nie jadam, jak uważasz, czy na moim pogrzebie możnaby tak samo. — Rozczuliłem się. — Widzisz duszko — mówię — najpierw nie powinnaś o tym myśleć, aby nie wywołać w złą godzinę tego, no — ja — powiadam — wdowcem jeszcze być nie chcę. Starsza wprawdzie jesteś ode mnie, ale tych piętnaście lat to prawie nic nie znaczy. Przy tym — mówię — Shaw nie jada mięsa w ogóle, a ty tylko poćsisz. No i na pewno też nie ma teściowej. A u nas —

Dopił piwa. Zadumał się. Nagle wybuchnął śmiechem. „Niechże — powiada — obywatel zgadnie co to jest: „W środku cholera a naokoło woda“.

— Dalibóg nie wiem — mówię po namyśle — nie zgadnę.

— Teściowa w kąpieli — powiada radośnie — teściowa! A co, dobre? Kelner, jeszcze po bombce!

J. Brzezina

Co piszą inni?

GAZETA LUDOWA

KIEPURA — POLITYK

„Przyznam się, że nie znam zupełnie polityki.

Ale znam tenorów! Pierwszą znajomość zawarłem z nimi na kantach „Lalki” Bolesława Prusa.

Później poznałem Kiepurę. Ale właśnie dlatego, że go poznałem wielkie zdziwienie obudził we mnie wywiad, wydrukowany w piśmie „Od A do Z”.

„Nie chcę myśleć o rządzie przedwrześniowym. To, co działo się w Polsce przed 1939-tym rokiem było okupacją własnego kraju.

Ten śpiew ma fałszywe tony. O kilka oktaw wyższy za wysoko, bo taka jest różnica między tenorem i polityką.

A poza tym słówko na stronie. Tenor tak widocznie myślał, ale śpiewał zupełnie inaczej.

I marzył o czym innym. Ale marzyć każdemu wolno!

Polski Przemysł Włókienniczy

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

twórcy, ile tkanina zawiera np. procentu czystej wełny. Procent ten będzie hurtownikowi podawany oficjalnie do wiadomości, a ten z kolei powinien uczciwie informować o tym swoich odbiorców.

Nasze możliwości eksportowe przemysłu włókienniczego hamuje w chwili obecnej w wysokim stopniu brak barwników oraz brak pewnych chemikaliów, np. brak dwutlenku tytanu, który tkaninie jedwabnej nadaje tak pożądaną matowość.

Spoleczeństwo pożegnało zasług. Kapłana i Obywatela Ostatnia droga śp. ks. dziekana Filipiaka

INOWROCŁAW, 30 września.

Zgon śp. ks. dziekana Jana Filipiaka pogrzeb w żałobie społeczeństwo kujawskie i bydgoskie, które wysoko oceniało zasługi zmarłego kapłana i obywatela, toteż pogrzeb śp. Zmarłego stał się wielką manifestacją.

Zgodnie z ustalonym programem, w niedzielę 29 września o godz. 19 przy tłumnym udziale parafian i licznych delegacji społecznych i katolickich z całego dekanatu, przeniesiono zwłoki śp. ks. dziekana Filipiaka do domu żałoby do kościoła św. Mikołaja.

W poniedziałek 30 ub. m. o godz. 10 rano rozpoczęły się dalsze uroczystości w kościele św. Mikołaja, który nie mógł pomieścić wszystkich żałobników.

Na marginesie wystawy w Pomorskim Domu Sztuki

Dowód „niemieckiej kultury”

Napisal: Stanisław Boruń

Bydgoszcz, we wrześniu Warszawa była lekkomyślna, ale umiała również cierpieć, walczyć i kochać.

odzianie bowiem szerokich mas pracujących Polski musi być obok najbardziej nawet nęcących perspektyw — naczelnym zadaniem naszego przemysłu włókienniczego.

Entuzjazm do pracy, jaki mimo istnienia „szabru” i warstwy kombinatorów, cechuje ogół naszych pracowników przemysłowych, jest tym czynnikiem, który w pierwszym rzędzie pozwoli nam wyjść z kryzysu

Po odprawieniu wigilii przez ks. kan. Konopczyńskiego z Bydgoszczy wierni wysłuchali Mszy św. żałobnej, którą w asyście licznych duchowieństwa odprawił ks. infułat Filipiak.

Następnie ks. biskup Radoński z Włocławka odprawił egzekwie przy trumnie, po czym uformował się kondukt żałobny, który ruszył ulicami miasta na cmentarz parafialny.

Na cmentarzu tłumy wiernych uczestniczyły w żałobnych ceremoniach, które odprawił ks. bisk. Bernacki. Po dziękowaniu on również całemu społeczeństwu za udział w oddaniu ostatniej przysługi śp. Zmarłemu.

Warszawa nie zastanawiała się nad konsekwencją czynu, lecz zniecierpliwiona okrutną brutalnością hitlerowskiego najeźdźcy, chciała strząsnąć wszechwładzącego się przez długie sześć lat w jej ciele niemieckiego gada.

W salach Pomorskiego Domu Sztuki została otwarta wystawa artystycznych zdjęć Bułhaka i akwa-

powojennego. Nie doceniamy często pracowitości naszego inteligenta i robotnika, którzy tworzą w warunkach, na jakie pracownik bogatej zagranicy odpowiadałby tylko...

W zakończeniu konferencji stwierdzono, że Targi Poznańskie spełniły już doniosłą rolę dla zagranicznego handlu Polski a perspektywy jakie się przed nim w tej mierze roztaczają, są wprost nieograniczone.

Mały felieton

Astrologiczny horoskop

— Robi mi pan wstyd — zacząłem strofować dzisiaj mego starszaka, gdy go złapałem wieczorem na gorącym romansie z latarnią gazową — jak można się tak upić, by nie móc ustać na własnych nogach.

— Stać to ja mogę, stałem nawet dzisiaj na rynku przez dobrych parę godzin, a tylko iść mi trudno, dlatego odpoczywam sobie troszeczkę w towarzystwie tej poczciwej latarni.

— I co pan tam — na tym rynku robił przez tyle godzin?

— Ano, oglądałem kramy. Jest ich nie dużo, ale niektóre są bardzo interesujące. Przy jednym zatrzymałem się nawet bardzo długo.

— Poznać to po panu.

— A właśnie że nie przy becze najdłuższe stałem, a tylko przy astrologu, który stawiał bardzo ciekawe horoskopy. — Wystarczyło mu tylko podać trzydzieści złotych i datę urodzenia, a on już na pod-

Tadeusz Szwed

stawie tych danych, wybierał dla każdego obywatela, czy obywatelki, to jakąś rybę, czy raka, czy byka, osia, czy barana, a potem na podstawie takiego bydlęcica określał charakter możliwości i przyszłe losy klienta. — Ja tam — mówił starszek — nie wierzę w takie zabobony, ale gdy przy mnie postawił kilka bardzo trafnych horoskopów, zaryzykowałem sam trzydzieści złotych i wcale tego nie żałuję.

— I pod znakiem jakiej kozy się pan urodził?

— Właśnie że nie kozy, a pod znakiem wodnika. Nawet dokładnie nie wiem kto to jest ten wodnik, ale, że ma kilka przyjemnych zalet, więc go nawet z miejsca polubiłem. — Otóż dlatego, że się pod tym znakiem urodziłem, muszę u siebie wody, morza, okrętów, kąpiele, sparców nad rzeką i innych tp. deszczów?

— A alkoholi?

— To właśnie — prócz rtęci — jest jedyny płyn z którym można mi się zaprzyjaźnić. Ten płyn mi nie zaszkodzi.

— A jednak nie może pan jakoś trafić do domu?

— To nic, bo horoskop mi powiedział, że będę bardzo długo żył i że będę w starszym wieku bogaty, dlatego też postanowiłem od dzisiejszego dnia zlikwidować wszystkie swoje oszczędności, by zrobić miejsce na te nowe, które od dawna stoją mi zapisane w gwiazdach. Poza tym będę miał na starość bardzo dużo przyjaciół.

— Chyba takich platonicznych z Kurierka — pomyślałem, a głośno dodałem, że będą to na pewno nie przyjaciółka, a przyjaciółki, i to takie żelazne jak ta, która w tej chwili pięci.

— Nie, proszę pana, będą jednak i to na pewno, przyjaciółka, bo astrolog, jak długo tam stałem, ani razu się nie pomylił. Jednemu porucznikowi, to z miejsca powiedział, że się urodził pod znakiem byka, że jest bardzo odważny, waleczny, rycerski, a że ten oficer sam później zastanawiał, czy to wszystko było wypisane w jego gwiazdach — bo

rel St. Poznańskiego przedstawiających zburzoną Warszawę.

Patrzac na zdjęcia zniszczonych gmachów, zawałonych gruzem ulic, świadków rozwijającej się przez wieki kultury, na te niedawno jeszcze wspaniałe świątynie, dziś leżące w pyłe — chciałoby się krzyknąć do Boga, nie o zadość uczynienie, nie o zemstę ludzką czy pomstę Bożą, ale o coś takiego co by wreszcie ten świat przeistoczyło lub co najmniej pchnęło na inne lepsze tory.

Warszawa w gruzach. Żniwo „niemieckiej kultury” propagowanej na cały świat.

Już nawet nie przerażenie ogarnia człowieka ale jakiś straszny wstyd, że jesteśmy ludźmi podobnymi do tamtych barbarzyńców chociaż zewnętrznie. Jakież to okropne, trudne do uwierzenia by człowiek dokonywał podobnych zbrodni w celu zaspakajania zwyrodniałych instynktów.

Dziś zburzona Warszawa oskarża całe Niemcy. Tam, w tych murach, kwitło życie, tam tworzono, pracowano, radzono, poświęcano się i umierano. Życie to kipiało na ulicach, to znów w czasie prześladowań chroniło się cichutko w głąb podziemi. Był

czas kiedy z ukrycia rzuciło się niepowstrzymaną falą na zewnątrz.

Zdjęcia te każą nam pamiętać w jak barbarzyński sposób niszczył Niemiec żywą Warszawę. Koroną bestialstwa niemieckiego jest grób Nieznanego Żołnierza. To nie pocisk trafił w kolumnadę, to nie zbląkana bomba rozdarła potężne mury to było specjalne, już po kapitulacji powstania podłożenie min. Dla wszystkich narodów grób Nieznanego Żołnierza to świętość. Bestia niemiecka w szale zemsty nie zawahała się podnieść plugawej łapy na tę świętość. Grób Nieznanego Żołnierza zburzyły właśnie ręce niemieckiego żołnierza.

Ci, którym śni się porozumienie z Niemcami i którzy już radzi ścisnąć im nie obeschnie ze krwi ręce, rozgrzeszać ich z obozów koncentracyjnych, z egzekucji, z łapanek, z pieców krematoryjnych niech pójdą, niech patrzają na gruzy Warszawy. Niech im się przypomnia tyloletnia męka, niech wywołają widma męczenników. Niech im się wgrzyza straszny obraz nie w serce współczujące, ale w trzeźwy mózg. By pamiętali, by czuwali. Nie dali się skusić awangardzie nowego w bodaj innej skórze hitlerizmu, jakim jest niemiecki demokratyczny wilk. Warszawę nie sami SS-mani burzyli. Burzył ją również żołnierz niemiecki.

Premier Osóbka-Morawski o aktualnych zagadnieniach państwowych

Zjazd aktywu PPS w Poznaniu

POZNAŃ (S). W ub. niedzielę obradował w Poznaniu zjazd aktywu PPS okręgu wielkopolskiego. W zjeździe wzięli udział przybyli do Poznania Premier R.J.N Osóbka-Morawski. Jako goście obecni byli woj. Brzeziński, prez. Sroka, przew. WRN Piękniewski, rektor Błachowski, poseł mgr Urbański z ramienia SP, poseł Izydorczyk z PPR, poseł Kowalski z SL, poseł Nowak z PSL, ptk. Uziębło i wielu innych. Obradom przewodniczył wiceprezydent Drabowicz w otoczeniu wicewojewody Grosickiego i posła Grajka.

Po przemówieniach powitalnych Premier Osóbka-Morawski wygłosił referat pt. „Droga Polski Odrodzonej”, w którym omówił szeroko wszystkie nasze najważniejsze zagadnienia państwowe. Rozpoczął od nakreślenia stosunku Anglosasów do nas, poświęcił b. dużo miejsca w swym referacie problemowi jedności w narodzie, po czym omówił nasze granice zarówno wschodnie jak i zachodnie, przy czym stwierdził jeszcze raz nienaruszalność naszych granic zachodnich. Następnie szeroko omówił Premier stosunek ZSRR do Polski.

Kończąc swe przemówienie, Premier stwierdził, że nasz stan dzisiejszy jest jeszcze bardzo niezadawalający. Walczymy o bardziej równomierny podział władzy i tak jak PPS może każda inna partia w Polsce osiągnąć większy wpływ na rzeczywistość polską, w zależności od jej siły organizacyjnej. Ewentualność możliwości dyktatury proletariatu w Polsce wyjaśnił Premier stwierdzeniem, że dyktatury nie ma, nie jest

i nie będzie ona potrzebna. Mamy taką demokrację, na jaką nas w danej chwili stać, na jaką pozwalają powojenne troski, niezbyt normalne stosunki ogólne, rozbitcie w narodzie itp. W miarę zaniku tych niepożądanych zjawisk, udoskonaląc będziemy naszą demokrację i poszerzać naszą wolność tak, że nie tylko osiągniemy, ale nawet może prześcignemy demokracje zachodnie.

Smuts nie wierzy w możliwość nowej wojny

LONDYN (FA). Premier Unii Pół. Afrykańskiej marsz. Smuts wygłosił przemówienie radiowe, w którym oświadczył, że jego zdaniem jest zupełnie wykluczone, aby do końca życia obecnego pokolenia mogła wybuchnąć nowa wojna. Smuts wezwał 3 wielkie mocarstwa: Zw. Radziecki, W. Brytanię i Stany Zjedn. do wszczęcia rozmów bardziej szczerych.

Żydom nie wolno przejeżdżać przez amer. strefę w Austrii

WIENIĘ (FA). Władze amerykańskie w Austrii wydały specjalne zarządzenia zabraniające Żydom z państw wschodniej Europy przejazdu przez amerykańską strefę okupacyjną. Okazało się, że w ostatnim czasie większa ilość Żydów z Czechosłowacji i Węgier, która znalazła schronienie w Wiedniu, drogą nielegalną wyjechała do Palestyny.

astrologia czyta z gwiazd — czy też i w medalach

Innej jakiejś pani, która zapomniała swojej daty urodzenia, czy może wstydziła się głośno, tak na rynku o tym mówić, na podstawie sanych tylko trzydziestu złotych, powiedział: — no tak, gęś i pod znakiem gęsi się pani urodziła. Wyjdzie pani — mówił dalej — za mąż za osobnika spod znaku koziorożca i będzie pani miała jedno dziecko, które się urodzi pod wagą. — Na taki horoskop, gęś, która nie zapamiętała daty swego urodzenia, spiekła raka i szybkim krokiem oddała się, by szukać rogow swego przyszłego koziorożca.

Ale najciekawiej już wypadł horoskop jakiegoś przystojnego i szczerzego młodzieńca.

— Pan się urodził pod panną — mówi mu z miejsca astrolog — a młodzian, też z miejsca się przyznał i dziwi się jeszcze — a skąd pan to wie?

— Duże zdolności do handlu — rzuca dalej ten ciekawy psycholog, a młodzian na to: — ee, tylko trochę złotych i dolarów się handluje.

— Rzeczywiście, no wie pan?

— Talent poetycki — strzela dalej trafnie astrolog.

— Ach, to pan jest prawdziwym czarodziejem — mówi na to młodzian — mam nawet tu przy sobie jeden swój wiersz... Publiczność jednak już dłużej nie mogła wytrzymać młodzieńca i mnie zepchnięto na bok, właśnie pod tę beczkę i od tej pory wprost się tam bili o horoskopy.

A my tymczasem, podpieraliśmy i popieraliśmy Państwowe Zjednoczenie Zakładów Piwowarskich i Winiarskich na okręg zachodni. Po tem ten mój znajomy odprowadził mnie jeszcze na róg rynku, zafundował mi amerykańską watę z cukiem — o tu ją mam — pochwał się starszerek i długo szukał po kieszeniach, aż wreszcie wyciągnął patyczek, ale bez waty, szukał jeszcze i samej waty, ale jakoś nie mógł jej znaleźć.

— Cóż — pomyślałem — może i domu własnego nie znajdzie, więc wspaniałomyślnie odprowadziłem go pod same drzwi.

Bilans lekkoatletów

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny należy już uważać za skończony. Jego akordem finalnym były zasadniczo mistrzostwa Polski w Krakowie. Jest oczywiście wciąż jeszcze możliwe, że tam i ówdzie osiągnie ktoś jeszcze taki wynik, który nie pozostałby bez wpływu na tabelę pozostałych osiągnięć, ale mimo to możemy bez obawy przystąpić do krótkiego obrachunku.

Kiedy się patrzy na tabelę najlepszych wyników, nieodparcie narzuca się wrażenie, że tegoroczny sezon był sezonem przełomowym, sezonem walki starych z młodymi. Młodzi, którzy w tym roku przypuścili szturm na czołowe pozycje — może za rok, a może za dwa albo i trzy lata będą dopiero stanowili europejską klasę. Na razie wyniki nasze w poszczególnych konkurencjach — aczkolwiek nie kompromitujące już — są słabe, niektóre nawet bardzo słabe i na arenie międzynarodowej jesteśmy dziś grubo słabsi niż przed wojną. „Starzy” kończą się już wyrażnie, młodzi zaś muszą jeszcze nad sobą popracować.

Zróbmy krótki przegląd dziesięciu najlepszych. Na 100 m przeciętna wynosi 11,08. Czterech biegaczy (Rutkowski, Danowski, Lipowski, Jaraczewski) zeszło tu poniżej 11. Na 200 m już tylko dwóch (Rutkowski, Danowski) przekroczyło granicę 23 sek. Przeciętna wynosi tu 23,29. Bardzo słabo przedstawiają się wyniki w biegach na 400, 800, 1500, 5000 m i obie konkurencje płotkowe. Przeciętne ich wynoszą: 52,96; 2,03,71; 4,16,7; 16,09,39; 17,73 i 2,25. W biegu na 400 m nikomu nie udało się osiągnąć wyniku poniżej 50 sek, na 800 m tylko Staniszewski zeszedł poniżej 2 min., na 1500 m ten sam zawodnik prowadzący w tabeli ma aż 4,09,8. W biegu na 5000 m notujemy tylko dwa wyniki poniżej 16 min. (Jurzak i Kurpessa). W wysokich płotkach na czele utrzymuje się jeszcze stara gwardia: Haspel i Gierutto z wynikami poniżej 17 sek. W niskich płotkach prowadzi Puzio z czasem 59,1. Przeciętna w kuli wynosi 13,415. Prowadzi Gierutto z wynikiem 15,29, za nim kroczą Łomowski (14,45) i Prywer (14,10). W dysku (przeciętna 40,401) mamy już 5 czterdziestometrowców (Gierutto, Łomowski, Kuźnicki, Hoffmann, Grzelski). Bardzo słabo przedstawia się oszczep (przeciętna 51,885). Prowadzi tu Mikrut wynikiem 56,70, daleko odbiegającym od swoich własnych przedwojennych osiągnięć i od wyników Lokajskiego i Turczyka. W miocie sytuacja jest nie lepsza. Samotny stoi na czele Kozubek z europejskim wynikiem 51,02. Reszta daleko za nim. Przeciętna tej konkurencji wynosi 41,042. W skoku w dal tylko Karol Hoffmann osiągnął równe 7 m, dystansując Adamczyka i swego brata Mariana. Przeciętna 662,1. W skoku w żyzł Zwolińskiemu braknie pełnych 17 cm do rekordu Pławczyka. Rozpiętość wyników jest tu bardzo niska. Zwoliński ma 179 cm, ostatni Semkowicz 175. Przeciętna 176,2. W tytcze prowadzi Morończyk z wynikiem 380 cm. Wysokość 3,50 m przekroczyli jeszcze Grohman, Boroziuk i Frost. Przeciętna w tej konkurencji: 3,46,2. W trójskoku Marian Hoffmann wziął rewanz na bracie i prowadzi w tej konkurencji odległością 14,06 przed bratem Karolem. Kuczyńskim i Kuźmickim. Przeciętna 13,204.

Jak z tego krótkiego przeglądu widzimy, do naszego przedwojennego poziomu jest nam jeszcze daleko, ale dużo nowych nazwisk pozwala mieć nadzieję, że wyniki będą ulegały stałej poprawie. Na razie w Europie moglibyśmy się pokazać tylko z wynikiem Gierutta w kuli, Kozubka w miocie i Rutkowskiego w sprintach. Od Puzia, Piąskowego, Nowaka, Kuźmickiego, A-

W walce o piłkarskie mistrzostwo Polski zwycięstwa odnoszą faworyci

Tylko „Wisła“ poniosła niespodziewaną porażkę

Polonia - Wisła 3:2

KRAKÓW. Mecz piłkarski o wejście do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, przyniósł warszawskiej „Polonii“ sensacyjne zwycięstwo nad „Wisłą“. W 3-rtym g. gry uzyskuje „Wisła“ z zbyt pochopnie podyktowanego rzutu karnego prowadzenie. Atakujący zawzięcie „poloniści“ uzyskują w 30 min. wyrównanie ze strzału Ochmańskiego, a w minutę przed przerwą prowadzenie ze strzału Solarza.

Po zmianę wyrównanie dla „Wisły“ uzyskuje Cisowski. Od tej chwili krakowianie lekko przewa-

żają. Najniespodziewaniej jednak jeden z ataków „Polonii“ przynosi jej zwycięski punkt. Szczęśliwym strzelcem jest Solarz.

Porażka „Wisły“ eliminuje ją z dalszych rozgrywek.

AKS - RKU 3:0

CHORZÓW. Miejscowy AKS rozegrał mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski z drużyną RKU Sosnowiec. Do przerwy wynik brzmiał 1:0, przy czym bramkę dla AKS zdobył Pytel. Po przerwie chorzowianie podwyżsają wynik ze strzałów Pytla i Spodziei. Przy stanie 3:0 dla AKS kibice RKU wtargnęli na boisko i wszczęli bój-

kę, uniemożliwiając w ten sposób dalsze prowadzenie meczu, który został odgwizdany przez sędziego.

LKS - Radomiak 3:1

LÓDŹ. Miejscowy LKS przekreślił nadzieje „Radomiaka“ na dojscie do finału piłkarskich mistrzostw Polski, osiągając nad drugą gości zwycięstwo w stosunku 3:1 (1:0). W drużynie łódzkiej wyróżnili się Włodarczyk, Łącz i Sidor.

Pierwszą bramkę dla zwycięzców uzyskał z rzutu karnego Pietrzak. W chwilę później Czacher II zdobywa honorowy punkt dla „Radomiaka“. Wynik dnia ustala Hagedorf, uzyskując trzecią bramkę efektywną główką.

Sędziował p. Drabiński z Sosnowca. Widzów 8,000.

Warta - Tęcza 3:1

KIELCE. Poznańska „Warta“ wyeliminowała z dalszych rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Polski miejscową „Tęczę“. Ambicja gospodarzy nie wystarczyła, aby wygrać spotkanie z rutynowaną i technicznie wysoko zaawansowaną drużyną poznańską. U „Zielonych“ wyróżnili się przede wszystkim Jankowiak w bramce oraz doskonały Smólski — zdobywca wszystkich bramek w ataku. Wynik do przerwy brzmiał 1:0. Po przerwie honorowy punkt dla gospodarzy zdobył Kwiecień.

„Warciarze“ nie wykorzystali rzutu karnego, który przetrzelił Gendera. Sędziował p. Olewski z Krakowa. Widzów 5,000.

Langa bije Sobieraja

Kajakowe mistrz. Polski

POZNAŃ (G). Rozegrane VIII kajakowe mistrzostwa Polski dały następujące wyniki: Bieg na 10 tys. m K2W — pierwsze miejsce zajęła obsada Matłoka, Grzywaczewski (KK 28., Poznań), w czasie 45 min., 2. Razaniak—Okupniak (KS Surma, Poznań). Bieg na 10 tys. m kl.

Poznań - Bydgoszcz 8:5 w tenisie

POZNAŃ (G). Rozegrany w dniu wczorajszym mecz tenisowy Bydgoszcz—Poznań, zakończył się wygraną Poznania 8:5. W barwach Bydgoszczy wystąpiła Jadzia Jędrzejowska, która rozegrała dwa spotkania w grze pojedynczej pań oraz w grze mieszanej. Jędrzejowska pokonała Jaśkowiakównę 6:2, 6:1, oraz Chojanównę 6:2, 6:1. W grze mieszanej grając ze Stęszewskim wygrała z parą Jaśkowiakówna—Piątek 7:9, 6:2 i 6:3.

Żelazny - CKS 3:13

CZĘSTOCHOWA. Bokserzy częstochowscy z Vitkowie „Żelazny“ ponieśli w Częstochowie wysoką porażkę z tutejszym CKS. Walki odbyły się w wagach od muszej do półciężkiej. Dublowano lekką.

Wyniki techniczne, są następujące (na pierwszym miejscu CKS): Strychalski pokonał na punkty Mikulinka; Frymus zremisował z Beneszem; Chudy wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Kotalą; Marasiewicz zwyciężył przez techn. k. o. Filipa; Żurawski zremisował z Dłucharzem, a Berg z Skiborem; Zarwa wypunktował Pierdla. Ostatnie punkty CKS zdobył w. o., gdyż zawodnik gości nie stawił się na ringu.

Mistrz Europy - Strand



Mistrzostwa lekkoatletyczne Europy wykazały hegemonię Szwecji, która dziś zdecydowanie przoduje w tej dziedzinie sportu europejskiego. Jedną z najsilniejszych pozycji szwedzkiej jest bieg na 1500 m, w którym doskonały Strand (na zdjęciu) zdobył mistrzostwo Europy uzyskując doskonały czas 3,48 min. przed swym rodakiem Ericksonem (3,48,8). W ten sposób Szwecja nie odczuła zbyt boleśnie dyskwalifikacji fenomenalnego Hügga i Anderssona.

Łódź - drużynowym mistrzem Polski w szachach

KATOWICE. W ostatniej rundzie turnieju szachowego o drużynowe mistrzostwo Polski, Łódź pokonała Katowice 3 1/2 : 2 1/2, utrzymując tym samym pierwsze miejsce w tabeli. Kraków zwyciężył w wysokim stosunku Częstochowę 5:1 i osiągnął tę samą ilość punktów, co drużyna katowicka; Kielce pokonały Wrocław 4:2; Gdańsk pokonał Warszawę 4 1/2 : 1 1/2, a Cieszyń zremisował z Poznaniem 3:3. Ostateczna klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco:

1. Łódź — 37 pkt., 2. i 3. Katowice i Kraków po 32 pkt., 4. Warszawa — 27 1/2 pkt., 5. Cieszyń — 27 pkt., 6. Gdańsk — 26 pkt., 7. Częstochowa — 23 pkt., 8. i 9. Poznań i Wrocław po 22 1/2 pkt., 10. Kielce — 20 1/2 pkt.

Po rozgrywkach drużynie łódzkiej wręczono puchar przechodni Polskiego Związku Szachowego.

Toruń - Szczecin 3:2

TORUŃ. Miejscowa reprezentacja piłkarska rozegrała w ramach „Dni Torunia“ mecz z reprezentacją Szczecina, wygrywając w stosunku 3:2 (1:1). Pierwszą bramkę dla gospodarzy uzyskał Grzybowski. Wyrównanie dla Szczecina pada ze strzału Dyksy. Po przerwie toruńczycy znów uzyskują prowadzenie przez Sapoka. Wyrównuje Gensler. Wynik dnia ustala Wandel z rzutu karnego.

Mistrzostwa bokserskie juniorów przyniosły sukces Pomorzcu

POZNAŃ (G). Rozegrane polskie mistrzostwa pięściarskie dla juniorów, zakończyły się zdecydowanym sukcesem pomorskich pięściarzy, pozostających pod kierownictwem technicznym trenera Feliksa Sztamma. Walki finałowe stały na dobrym poziomie. Trwały one trzy rundy po 2 min. Wyniki techniczne są następujące:

Waga papierowa: Gumowski (Pomorzec) po słabej walce pokonał Frackowiaka (Pozn.) na punkty; **waga musza:** Baranowski (Pom.) wypunktował pownie Szymoński-

go (Pozn.); **waga kogucia:** Dominiak (Pozn.) po ciężkiej walce wygrał z Motłochą (Śl.); **w wadze piórkowej:** Polakiewicz (Pom.) pokonał Bryklera (Śl.); **w wadze lekkiej:** Paliński (Pom.) w drugiej rundzie pokonał przez techniczne ko. Czemińskiego (Pozn.); **w wadze półśredniej:** Cebula (Pom.) pokonał w pierwszym starciu Swiderskiego (Pozn.) przez ko.; **w wadze średniej** walki nie rozegrano; **w wadze półciężkiej:** Deringer (Szczecin) znokautował Reinscha (Pozn.) w drugim starciu.

Następca Ladoumegue'a



Spadkobiercą wielkich tradycji świetnych długodystansowców francuskich Jean Bouin'a i Ladoumegue'a jest Pujazon tegoroczny zwycięzca w słynnym biegu na przelaj — „Cross des Nations“. Pujazon potwierdził swą wysoką klasę na mistrzostwach Europy w Oslo, gdzie stoczył zaciętą walkę z Woodersonem i koalicją skandynawską, osiągając znakomity czas. Zdjęcie nasze przedstawia Pujazon'a na finiszu biegu na 5000 m, który mu przyniósł mistrzostwo Francji na tym dystansie przed Breitstrofferem.

adamczyka, Dzwonkowskiego i wielu innych młodych i utalentowanych zawodników będzie zależało czy odzyskamy dawną pozycję w lekkiej atletyce europejskiej. Nie należałobyśmy wprawdzie nigdy do ekstraklasy, ale stanowiliśmy przeciwnika groźnego, nakazującego szacunek względem siebie.

